

# KURYER LITEWSKI

W WILNIE DNIA 21 LUTEGO V. S. 1814. ROKU.

## WIADOMOSCI KRAJOWE.

St. Peterzburg dnia 11go Lutego v. s.

Przeszły niedzieli dnia 8go b. m. w Kościele Katedralnym Kazańskim w obecności Najjaśniejszej Imperatorowej Jeymości Maryi Teodorowny, i Jey Imperatorskiej Wysokości Wielkiej Xiężniczki Anny Pawłowny, tudzież przy zebraniu osób znakomitych płci oboiej, i cudzoziemskich Ministrow odprawione było uroczyste nabożeństwo z powodu otrzymania znakomitego zwycięstwa przez woyska Sprzymierzone, dnia 20go Stycznia, pod *Brienne*, nad armią Francuską będącą pod wodzą samego *Napoleona*; przy czém obchodzono także zajęcie twierdzy *Gdańska* przez woyska Sprzymierzone. Przed zaczęciem nabożeństwa Jen. Leytn. Xiąże *Gorczałow* zarządzający Ministerium Wojeńnym, czytał co następuje:

„JEGO IMPERATORSKA MOSC donosi najukochańszej Matce swojej, że Najwyższy nowém dobrodzieystwem obdarzył raczył oręż Państw Sprzymierzonych. Sławne zwycięstwo otrzymane zostało nad *Napoleonem* we wnętrzu samej Francyi. Przybywszy on do armii stojącej pod *Chalons* nad *Marną* zaczął zaraz swoje zaczepne działania, zamierzając sobie rozbić Feldm. *Blüchera*, który z połową swojej armii, z korpusu Jenerała *Sakena* złożoną, dla zbliżenia się do wielkiej armii, wziął kierunek do *Brienne*. Korpus Jen. *Jorka* zostawiony był między *Nancy* i *Marną* dla uważania twierdzy *Metz* i sił mogących się pokazać z tej strony. *Napoleon* dnia 17 Stycznia atakował Feldm. *Blüchera* pod *Brienne*, lecz chociaż był przewyższający w siłach, znalazł mocny i nieustraszony opór. Feldm. *Blücher* świetnym sposobem otrzymał plac boju i zdobył na nieprzyjacielu 8 dział przez atak Kawaleryi. Dnia 18go Stycznia Feldm. *Blücher* odebrał zalecenie zbliżyć się jeszcze do wielkiej armii aż do wsi *Trannes*, leżącej nie daleko *Bar sur Aube*. Dzień 19ty przeszedł na koncentrowaniu sił naszych między temi dwoma miejscami, w zamiarze atakowania nazajutrz *Napoleona* połączonemi korpusami Jenerałów: *Sakena*, *Giulaja*, *Królewicza Wirtemberskiego*, *Wrede*, tudzież *Grenadyerskim*, *Kiryssyerskim* i *Gwardyi Rossyjskiej*, *Pruskiej* i *Badeńskiej*. W samej rzeczy pamiętny dzień 20go Stycznia okrył woyska Sprzymierzone nową sławą. Z woli Wszechmocnego Boga *Napoleon* będąc zupełnie rozbitym pod *Brienne*, utracił 68 dział i więcej 4000 jeńców, z których jeden Jenerał dywizyi i jeden Jen. brygady. Nieprzyjaciel od teyże nocy znajduje się w zupełnym odwróceniu, i dnia 21go Stycznia woyska nasze potykały się tylko z jego aryergardami pod *Lesmont* i *Rosnay*. Armia Feldm. *Blüchera* i korpusy Jenerałów *Wrede* i *Królewicza Wirtemberskiego* poszły za nim w pogoń; Wielka zaś armia skierowała obróty swoje na *Troyes* i *Sens*, drogą wiodącą do *Paryża*. Wszystkie woyska potykały się ze szczególném męstwem, zimną krwią i porządkiem. Strata nasza jest wcale mierna. Wszyscy są ożywieni tém uczuciem, iż przy Bożej pomocy nie masz nic niepodobnego.

Po przeczytaniu tego, Nabożeństwo odprawione

było przez tuteyszego Metropolitę *Ambrożego* wraz z inném znaczniejszym Duchowieństwem. Przy wzniesieniu życzenia długich lat JEGO IMPERATORSKIEY MOSCI i całemu Jego Najwyższemu Domowi gromdział dał się słyszeć. Przez cały dzień trwał odgłos dzwonow. Wieczorem miasto było illuminowane.

Ze szczególnem ukontentowaniem mieścimy tu odezwę, którą Jenerał Kawaleryi Hrabia *Wittgenstein* wydał do armii pod jego wodzą zostającej, d. 1go Stycznia t. r. w swojej głównej kwaterze w *Raszadzie*:

„Woiownicy! Najwyższy wysłuchał gorących modlitw naszych, i Niemcy są wolne. Już nasze orły wznoszą się daleko w granicach Francyi, a przelękły nieprzyjaciel szuka ucieczki w samym wnętrzu własnych swoich kraioy, aby się ukrył przed zemstą wszystkich narodów skrzywdzonych i uciśnionych przez siebie. Przebywamy więc nurdy *Renu*, aby, pomagając towarzyszom broni, obdarzyć jak najrychlejszą *Europę* tak pożądanym pokojem. Uplynęły dwa pamiętne lata, które nasz oręż uwieńczyły chwałą. Woiownicy! z początkiem nowego roku, nie zostaje mi niczego więcej żądać, jak tylko, abyście byli takimi, jakimiście się w dwóch upłynionych latach okazali. Woyska Wielkiego Xięcia *Badeńskiego* idą pod moje dowództwo, i razem z wami porażać będą nieprzyjaciół. Przywykliście już po bratersku dzielić sławę i zwycięstwa wasze z Prusakami i Austryakami; bądźcie teraz bracią i przyjaciółmi nowych towarzyszow. Wy zaś, waleczni *Badenczykowie*, będąc w dwu przeszłych latach wciągnięni przemocą Tyrana do wojny przeciw Rossyi, która wam dzisiaj przyniosła swobodę, widzicie teraz prawdziwy palec Boży, wznoszący prawych i walczących za dobrą sprawę woiowników, a karzący tych, którzy tak dostojne imię żołnierza, grabieżą i gwałtami znieważają. Naśladujcie przykład nowych swoich towarzyszow, umiejących gromić złoczyńców, a jednać sobie przyjaźń spokojnych Obywateli. O męstwie waszém nie powątpiwam bynajmniej, i dziękuję przeznaczeniu, iż mnie się dostało bydź wodzem waszym. Woiownicy *Badeńscy*! Bądźcie dobrych obyczajow, obchodźcie się z mieszkańcami Francyi, jako z sąsiadami waszemi, a gromiąc przeciwnikow waszych na polu, bądźcie przyjaciółmi i obrońcami spokojnych obywateli miast i wiosek. Niech ich uprzejme przyięcie spotyka was w każdym miejscu, i niech ich błogosławieństwa towarzyszą wam na drodze do zwycięstw. Oto jest najszlachetniejszy cel każdego prawdziwego Bohatry! za krzywdy w przeciągu tak wielu lat od Francuzów doznane, szukajcie tylko zemsty na placu boju. Żołnierze, ja wam ukazę drogę do sławy, ale drogę do nieśmiertelności znajdziecie tylko w błogosławieństwach narodow przez was zwyciężonych. Karność jest duszą służby wojenney. Do tey pory, dzięki Najwyższemu, przywodząc połączonym Rossyjskim, Pruskim i Austryackim woyskom, nie byłem nigdy w potrzebie użycia całej surowości powierzoney mi władzy, do przywrócenia porządku, odpowiadającego godności Państw Sprzymierzonych. Woiownicy, nie pozbawiajcie mnie i teraz tey nay-

„ słodszej nadziei, że wasza dobra wola, i osobiste  
„ każdego przekonanie o pożytku powszechnym, nie  
„ zniewolą mnie do użycia całej surowości środków,  
„ tak obcey moiemu sercu. Przyjaciele, bliski już  
„ kres wszystkich zamiarow i żądań naszych. Idź-  
„ cie za moją radą, a szczęśliwy pokój uwieńczy dzie-  
„ ła i trudy wasze. Szczędra nadgroda naszych Mo-  
„ narchów zaszczyca każdego zasłużonego, a praw-  
„ dziwa sława w naydalszey potomności zrobi nie-  
„ śmiertelnemi Imiona wasze. (z *Poczty Pól:*)

#### WIADOMOSCI ZAGRANICZNE

Wiedeń dnia 12go Lutego n. s.

Wyszła w głównej kwaterze w Weronie dnia  
5go Lutego 1814 następująca

#### Odezw a.

„ Ludy Włoskie! Ze wszystkich ludów ujarz-  
mionych przez chęć sławy Cesarza *Napoleona*, wy  
jesteście ostatniemi, dla których wybija godzina o-  
swobodzenia. Hufce nieprzyjacielskie nayliczniejsze  
były w Niemczech, i w Niemczech postanowili Wy-  
socy Sprzymierzeni zacząć olbrzymią walkę. Pamięt-  
ne dni pod *Lipskiem*, rozstrzygnęły los Europy. Na-  
przód z ludów północy spadły kaydany, lecz czasy  
uciemiężenia minęły już dla wszystkich; już zabrzmia-  
ło wezwanie i do ludow Włoskich, aby używały  
wszelakich dobrodzieystw narodowej niepodległości.

„ Ludy Włoskie! Zaledwie wielka sprawa Nie-  
miec orężem rozstrzygnięta została, a już N. Cesarz  
Pan mój miłościwy, zwrócił wzrok swój oycowski  
na wasze okolice, które nie przestały nigdy być  
mu drogimi. Zwycięstwo zaprowadziło wojsko je-  
go aż nad *Adygę*; tylko względy na wasze własne  
korzyści, wstrzymały były jego dalsze postępy. Pie-  
cza o wasze dobro nie dozwalała mu naraząc was  
na niebezpieczeństwa walki, dopóki nieprzyjaciel mógł  
mieć wielokrotne źródła pomocy; wprzódy miały  
być gotowemi wszelakie środki, mogące każdy od-  
por znieudolnić, a tak oddalić od was wszelakie  
nieszcześcia przewlokły woyny.

„ Waleczne legiony Austrii pociągnęły szybko  
z Saxonii, pol zwycięstwa, na granice wasze; a w tym  
czasie N. Król Neapolitański postanowił połączyć si-  
ły swoje z siłami Sprzymierzonych Monarchow, aby  
całą onychże przewagą i wielkimi swemi wojsko-  
wemi zalety, przyłożył się do zdobycia powszechnego  
pokoiu. — Odtąd los Włoch już niewątpliwy; Prze-  
szliśmy *Adygę*, i posunęliśmy się, jako przyjaciele, w  
środek waszych posiadłości. Uznaycie w nas waszych  
oswobodzicieli, którzy tego tylko wymagać będą, co  
jest koniecznym w ich pochodzie, i do ich utrzyma-  
nia się. Przychodzimy bronić istotnych praw wa-  
szych, i przywrócić, co przemoc i duma zniszczyły.  
Wzywamy was do wspólnej obrony. Nadeszła chwila:  
aby Włochy; na wzór innych narodów, rozwi-  
nęły własne siły i odwagę.

„ Czas już, aby Alpy pyszniły się znowu z swo-  
ich niebotycznych szczytów, i na nowo stały się nie-  
przełomną zaporą; czas, aby zawalone znowu były  
drogi, które dla niewoli i poddaństwa przez nie u-  
bito.

„ Wy Piemontczykowie! których przyrodzenie  
i odwaga przeznaczyły na pierwszą szczęśliwych Włoch  
zaporę, chcielibyście widzieć znowu w Kapitolu  
*Brennusa* z jego Gallami, aby użył miecza dla nada-  
nia większej wagi nałożonemu haraczowi? Bierz-  
cie się do broni! Połączcie się wszyscy pod chorą-  
gwiami waszego Króla, którego dzielność i stałość,  
zapewnią wam zwrot owych czasow siły i pomys-  
ności, jakie tak długo winniście byli Nayiaśnieysze-  
mu domowi Sabaudzkiemu.

„ Szlachetni Toskańczycy! wierny i mądry  
narodzie; ciesz się! Jeżeli oręż nasz zastraszy na  
chwilę spokojne wasze siedziby, stanie się to jedy-  
nie dla tego, aby was wrócić owemu oycowskiemu  
rządowi, którego straty przez całą przerwę nie prze-  
stałście opłakiwać. Łączcie siły wasze z naszymi, a  
wkrótce uyrzycie powracającego na łono wasze, uko-  
chanego od was Rządzcę; z nim zaś piękne kunszta,  
nauki i szczęście powszechne.

„ Ludy Włoskie! Wola jest wspaniałomyślną  
Sprzymierzonych Monarchów; przywrócić dawną u-  
stawy rządowe Państw Europejskich, ustawy, któ-  
re sprawiały tak długo ich szczęście, pomyslnosc  
i sławę. Wtenczas uyrzycie znowu kwitnący po  
między wami starodawny, nayiaśnieyszy dom Ate-  
styński, (*Est*) którego chlubne i szanowne wspo-  
mnienia, należą do naypiękniejszych epok dziejów  
waszych. W ówczas miasto święte, podwakroć pierw-  
sze świata — już nie drugie obcego Państwa, powsta-  
nie w nowym blasku, iako stolica chrześcijańskiego  
świata.

„ W miarę, iak ziemia wasza będzie oswobo-  
dzoną z obcey przemocy, ma się tworzyć Rząd wasz,  
bez wstrząśnienia, bez gwałtowności, wraz z urzą-  
dzeniami, iakich miejscowe potrzeby, okoliczności,  
i pomyslnosc wasza, wymagają.

(Podpisano) Feldmarszałek Hr. *Bellegarde*.

Medyolan dnia 2go Lutego n. s.

Względem zamysłów Króla Neapolitańskiego,  
zniknęła już wszelka wątpliwosc. Jenerał *Macdonald*,  
który na czele wojsk Neapolitańskich, wszedł do *An-  
kony*, i który tam od kommandanta Francuzkiego  
Jenerała *Barbou*, iako Sprzymierzeniec Francyi przy-  
jęty został, dnia 16go Stycznia oświadczył temuż  
Jenerałowi *Barbou*: „Ze otrzymał rozkaz od Króla  
swoiego, aby miasto i okrag *Ankony*, zajął w wo-  
ienne posiadanie, a zatem wzywa tegoż Jenerała do  
oddania mu miasta; „Na to, Jenerał *Barbou* z żoł-  
nierzami swoimi zamknął się w Cytadelli, i uczynił  
potrzebne przygotowania do obrony.

Dnia 17go Jenerał *Macdonald*, kazał sobie od-  
dać publiczne kassy, Prefekta Departamentu przez  
Oficera Neapolitańskiego za granicę okręgu wypro-  
wadzić, i wydał następną proklamacyą.

Mieszkańcy *Ankony*!

„ Miasto Wasze będzie wydane Królowi Neapo-  
litańskiemu, i Neapolitańska chorągiew na murach  
iego powiewać musi. Jenerał dowodzący wojskiem  
oblężonym, podał projekt oszczędzenia miasta; lecz  
ponieważ ten projekt korzystnieyszym jest do obrony,  
aniżeli do ataku Cytadelli, zatem Jenerał dowodzą-  
cy załogą miasta, musiał go odrzucić. Nieszczęścia  
woyny, które się wam może uczuć dadzą, nie po-  
winnicie przeto przypisywać wojskom Neapolitań-  
skim. Pomimo tego, ataki będą tak kierowane, iż  
do waszych murów strzelać się nie będzie, chyba-  
by to nastąpiło ze złości i zemsty, za co wam zaręcza  
charakter i sposób myślenia Jenerała *Barbou*. W nad-  
grode za troskliwość, którą wojska Neapolitańskie  
o spokojność i dobro mieszkańców podeymują, wyma-  
gają tylko z ich strony przyjacielskiego postępowa-  
nia. Urzędnicy Cywilni, zostają przy swoich zatrud-  
nieniach. Ich oddalenie się, albo przerwanie zwy-  
czajnych działań, będzie uważane iako krok dążący  
do zaburzenia spokojności. Osoby trudniące się do  
tey pory opatrzeniem żywności dla wojska, mają  
przedłużać swoje urzędowanie; ta służba jest im na-  
kazana pod naysurowszą odpowiedzialnością osobistą.  
Mieszkańcy tego miasta i jego okolice dostarczać ma-  
ją zwyczajnych dla wojska rekwizycyi.

„ Mieszkańcy *Ankony*! jeżeli ten stan rzeczy po-  
równacie z temi uciskami i klęskami, iakie w poprze-  
dniczych oblężeniach czuć się wam dawały, tedy bło-  
gostawić będziecie bohatera, który rządzi Ludem Nea-  
politańskim.

Dnia 19go podobne wypadki miały miejsce w *Rzy-  
mie*. Oficer Francuzki w służbie Króla Neapolitań-  
skiego będący, Jen. Leytn. *De la Vauguyon*, iako  
Rządca Departamentów *Rzymu* i *Trazymeny*, wy-  
dał następną odezwę: „Wzburzenia Ludu, które się  
w różnych miejscach kraiu Rzymskiego okazały; znaki  
podobnych zaburzeń zagrażające w wielu innych miey-  
scach; okoliczność ucieczki iednego z naypiérwszych  
urzędników, i to nakoniec, że te Władze, które za-  
burzeniom zapobiegać były powinny, zdawały się ow-  
szem im sprzyać; życzenia wynurzone przez nayzna-  
komitszych obywateli miasta, i prosby od wielu in-  
nych osób z obudwu Departamentów przysłane; nie

czynność i wahanie się we wszystkich gałęziach Administracji; obawa, w której się Król Hiszpański Karol, i Jego Małżonka względem swego osobistego bezpieczeństwa znajdują — te wszystkie okoliczności razem wzięte, przekonały Króla Jegomości Neapolitańskiego, iż dotychczasowemu Rządowi Rzymu i Trazymeny zbywa równie na dobrej woli, iako też na potrzebnej sile do zabezpieczenia publicznego porządku i spokojności. Aby więc położyć granice dalszemu trwaniu takiego stanu rzeczy, zabezpieczyć majątki i osoby, Król Jegomość przez sąsiedzką troskliwość o iak najlepszy stan mieszkańców obu Departamentów, poczytał za rzecz istotnie potrzebną, aby woyska jego nie były dłużej bezczynnymi świadkami tego porządku rzeczy, który grozi przejściem w zupełną rozwiążłość, i rozkazał nakoniec te oba Departamenta wzięwszy tymczasowie w wojenne posiadanie, aż do dalszego rozkazu czynić to wszystko, co do pohamowania już wynikłych nieporządków, iako też zapobieżenia grożącym zaburzeniom doprowadzić, a przez to dobroczynnym celem J. K. Mości odpowiedzieć może. Ponieważ zaś J. K. Mość przez swój wyrok dnia 16go b. m. polecił mi najwyższy Rząd w krajach Rzymskich; przeto poczytuję za rzecz istotnie potrzebną oświadczyć, iż władza sprawowana dotąd przez Jen. Hrabiego Miollis, zupełnie ustaie, i mnie przez Króla Jegomości Neapolitańskiego poruczoną została. Dan w Rzymie dnia 18go Stycznia 1814 roku.

(Podpis)

de la Vauguyon.

Przy téj odezwie wydany był w téj samej treści rozkaz dzienny, po którego ogłoszeniu Jenerał Miollis, z całą załogą Francuzką schronił się do zamku Sgo Anioła.

W Neapolu dnia 17go Stycznia ogłoszone zostało następnie oświadczenie Króla.

„Sprawiedliwe przyczyny były dla nas powodem do szukania przymierza z Mocarstwami Sprzymierzonymi przeciwko Cesarzowi Francuzkiemu, i mieliśmy szczęście byź od Nich przyjętemi. Odstąpiliśmy naprzeciwko miastu leżących w zatoce Neapolitańskiéy wysp *Jschia, Nisida, i Procida*, i oprócz tego całą naszą flotę, za co nam iednak sprawiedliwe przyrzeczono wynadgródenie. Nie zapomnimy nigdy o przyjętych przez nas obowiązkach. Te prawne Władze, które się rozrządzeniom naszym sprzeciwiać nie będą, w czasie, gdy od południowego Włoch brzegu, aż na prawy brzeg Padu, kray w imie Mocarstw Sprzymierzonych w posiadanie obeymować będziemy, nie będą od nas po nieprzyjacielsku traktowane.

W Rzymie i w innych miejscach lud okazał swoje z zaszłych odmian ukontentowanie. Ze te środki są przedsiębrane za wiadomością i porozumieniem się z Wice-Królem, z tego iasno okazywać się zdaie, że między woyskami Francuzkiemi i woyskami Neapolitańskiemi nigdzie do kroków nieprzyjacielskich nie przyszło, lecz za zbliżeniem się Neapolitańczyków, woyska Wice-Króla spokojnie ustąpiły. Neapolitańczykowie obięli już *Reggio*. Wice Król wysłał tam Jenerała *Thriaire*, aby Królową odprowadził do *Genui*, i spodziewają się, że to, co zaszło w Rzymie i w *Ankonie*, mieć będzie miejsce w *Liworno* i w *Medyolanie*. (z *G. Berlin*.)

#### WIADOMOSCI ROZMAITE.

Langres 5go Lutego n. s. W bitwie pod *Brienne*, popisał się szczególniey regiment ulanów *Schwarzenberga*. Przełamał on i zniszczył prawie półk Kiryasierów gwardyi Francuzkiéy, za najlepszy w całej ich armii poczytany. Ci to są sami Ułani, którzy, podług biuletynu Francuzkiego, w bitwie pod *Hanau* zniszczeni byź mieli. W bitwie pod *Brienne* poległ Jenerał Francuzki *Flahaud*, a Jenerał *Forestier* dostał się w niewolę.

Popłoch woyska Francuzkiego, iest tak wielki, iż to naysgorsze dla *Napoleona* zagraża skutkami. Woyska Sprzymierzone 2go Lutego o 8 zrana weszły do zamku *Brienne*, gdzie *Napoleon* nocował, i skąd dopiero o 6tęj zrana wyjechał. Woysko jego dla

przyspieszenia odwrótu, cofa się w dwóch kierunkach; część pod *Napoleonem do Troyes*, druga zaś pod *Marmontem do Chalons*; tę ściga *Blücher i Schwarzenberg*, *Napoleona* zaś *Collaredo i Wiede*, i inne korpusy. D. 3go i 4go nic nie zaszło, oprócz mało znaczących kanonad; 4go przedpocząły nasze stały tylko o 2 godziny od *Troyes*. Xiążę *Schwarzenberg*, Feldm. *Blücher* i Jen. *Barclay de Tolli*, otrzymali od Najjaśniejszego Cesarza *Rossyjskiego* bogato brylantami wysadzone i laurami ozdobione szpady. (z *Gaz. Berl.*)

Frankfort dnia 12go Lutego n. s. Podług doniesień z głównej kwatery Sprzymierzonych, zdaie się, iż tak nazwane wielkie woysko, którym sam *Napoleon* dowodził, po odniesionej klęsce pod *Brienne*, iest w zupełnym rozsprzęczeniu. Znaczna część tych szacatków, cofnęła się do *Troyes*, i spodziewano się, że *Napoleon* ieszcze raz przed tém miastem zajmie pozycyę; ale nie mógł tego dokazać, i woyska Sprzymierzone dnia 7go b. m. weszły bez oporu do *Troyes*. Cała nawet ta okolica, tak iest ogolocona ze wszelkich środków obrony, że nawet główna kwatera trzech Monarchów dnia 8go b. m. do *Troyes* przeniesiona byź mogła. Cała armia postępuje na przód, i Hetman *Płatów* z awangardą z lekkiey kawaleryi złożoną, był na drodze do *Fontainebleau*, gdzie już do téj pory zapewne wkroczyć musiał.

(Do téj wiadomości o skutkach bitwy, gazeta Berlińska pod dniem 17 Lutego, między rozmaitemi doniesieniami, przydaie.)

„Podług ostatnich wiadomości prywatnych, Jenerał *Jork* dnia 4go Lutego, stanął przed bramami miasta *Chalons* nad *Marną*, i wezwał do podłania się Francuzkiego dowódcę. Po odebraney odpowiedzi przeciwney, zaczął strzelać do miasta, przyczém nawet race Kongrewskie użyte były. Wszczął się pożar, w którym około piętnastu budowli zgorzało, i miasto ofiarowało poddać się przez kapitulacyę. Zawarty był zatém dwónasto-godzinny rozejm, żołnierze Francuscy opuścili miasto, a dnia 6go o południu weszły tam zwyciężkie woyska Pruskie. — Feldm. *Blücher* we 2 dni po bitwie pod *Brienne* w iednym rozkazy dziennym obwieścił: „Iż się spodziewa, że dnia 18go Lutego zwyciężkie woyska armii Szlaskiey stać będą przed bramami *Paryża*. „ — Naczelnik głównego Sztabu korpusu Hrabie *Wittgensteina*, Jenerał *d'Avrasy* doniesienie swoje o bitwie pod *Brienne*, kończy temi słowy: „Woysko Nieprzyjacielskie, ostatnia nadzieia *Napoleona*, iest w takim nieładzie, iż nie może więcej stawić nam czoła. „ — Inne znowu doniesienie o teyże bitwie zaczyna się od tych wyrazów: „Pozawczoray w okolicach *Brienne* nad *Aube*, woysko Francuzkie przegrało bitwę, w której zdobyliśmy na nieprzyjacielu 72 dział zupełnie uprężonych. „

W innym doniesieniu pisanym z *Berlina* pod dniem 18 Lutego czytamy co następnie „Podług wiadomości odebranych wczoray w wieczor przez gońca, *Napoleon* dnia 7go b. m. opuścił *Troyes*, gdzie dnia 8go trzy Monarchowie ze swoiemi gwardyami wkroczyli. Zdaie się: iż *Napoleon* iest już odparty od *Sekwany*, i chce się udać ku *Ligerze*. *Blücher* stał w *Fere Champenise*, *Kleist* w *Vitry*, *Jork* w *Chalons*; całe woysko postępowało na przód. — Podług wiadomości prywatnych z *Paryża*, wszystko tam powstało przeciw *Napoleonowi*. *Paryżanie* nie pragną tylko pokoju: mówią nawet, że rozpuszczone przez *Napoleona* Ciało Prawodawcze, znowu się samo z siebie zgromadziło, że działa w imieniu Narodu, i że oświadczyło uznać Króla z *Familii Burbonow*. — Gazety Angielskie głośno mówią, że *Ludwik XVIII.* ma byź koronowany w *Paryżu* w obecności trzech Monarchów, i że nawet Xiążę Regent ma na tę uroczystość zjechać do *Stolicy Francyi*.

— Woyska Sprzymierzone dnia 1go Lutego n. s. weszły do *Bruzelii*, skąd Jenerał Francuzki *Maison*, bojąc się byź odcięty, cofnął się śpiesznie do *Halte*. Inne oddziały woysk naszych znajdowały się już w *Namur* i w *Givet*.

— Od dnia 5go Lutego strzelać zaczęto do *Antwerpii*, której oblężenie wojskom Saskim poruczone będzie, woyska zaś Pruskie i Angielskie przez Brukselę wkraczać mają do Francyi.

— Rozporządzenia Feldmarszałka Hrab. *Bellegarde*, przymusiły nakoniec Wice-Króla do opuszczenia mocnego stanowiska nad *Adygą*. Dnia 4go Lutego n. s. Wojsko Włoskie opuściło *Weronę*, do której tegoż dnia weszły woyska Anstryackie. We wszystkich kierunkach wojsko Wice-Króla ścigane było, i okazywało się z jego obrótów, iż zostawiwszy załogę w *Mantui*, Wice-Król cofnąc się zamyśla do *Kremony*. Król Neapolitański dnia 1go przybył do *Bolonii*.  
(z *Gaz. Berlin.*)

Wiadomości o wypadkach, które poprzedzały bitwę pod *Brienne*.

W skutku odebranych rozkazów: Królewicz Wirtemberski, i Jenerał artylleryi Hr. *Giulay*, d. 24 Stycz. n. s. w południe uderzyli wspólnie na nieprzyjaciela. Zamiarem tej wyprawy było zajęcie miasta *Baru* nad rzeką *Aube*, które nieprzyjaciel osadził pod wodzą Marszałka *Mortiera* większą częścią starej gwardyi, inną oraz liniowém wojskiem i wielu działami, i gdzie wszedł także w linię Jenerał *Christiani* z wojskiem Włoskiem. Odparto wszędzie nieprzyjacielskie czaty, i ścigano aż do mostu na rzece *Aube* pod *Fontaine*. Tam stał nieprzyjaciel w 12,000 ludzi, mając 10 dział i 4ry haubice w korzystnym, i nad całą posadą dominującym stanowisku, a chcąc z niego korzystać, uderzył natarczywie na wojsko nasze, którym dowodził Hrabia *Giulay*, lecz po dwakroć odparty, ścigany był do *Fontaine*. Nieprzyjaciel oceniwszy ważność tego stanowiska, usiłował zebrać tam swoje siły.

W tym samym czasie, kiedy Hrabia *Giulay* zaczął się posuwać, Królewicz Wirtemberski uderzył na nieprzyjaciela pod *Colombe*; zajął to miejsce i ścigał uchodzącego do *Ligniol*. Rozpędzono tam oddział odwodowy, i odparty aż do *Rouvre*, gdzie była główna siła nieprzyjaciela z 20stu działami, w korzystnej posadzie. Królewicz Wirtemberski przestał na skutecznym biciu z dział do nieprzyjaciela, dając czas wojsku swemu do zebrania się; lecz nieprzyjaciel lekając się wypadków w dniu następnym, opuścił w nocy *Bar* nad *Aube*, i cofnął się do *Chalons* i *Troyes*, które to miasto Hr. *Giulay* nazajutrz osadził.

Strata nieprzyjacielska jest znaczna. Dwóch Półkowników legło na poboju; zbiegi Włoscy i Niderlandscy, których liczba mnoży się co godzina, opuścili szeregi nieprzyjacielskie w czasie bitwy. Z naszej strony poległ Major *Kek*. Strata zaś nasza, nie może być jeszcze dokładnie podana; lecz jest zawsze mało znacząca w porównaniu z nieprzyjacielską, a waleczne wojsko nasze osiągnęło cel wyprawy, przez zajęcie tych ważnych stanowisk. Nieprzyjaciel utracił do 2,000 ludzi z najlepszego swego woyska, bo prawie same jego stare gwardye przeciw nam walczyły, a tak strata jego nie jest do powetowania w tej mierze.

W twierdzy *Joux* która, jak się dawniej doniosło, dnia 16go b. m. poddała się przez kapitulacyę, była załoga z dowódcy, sześciu oficerów i 286 żołnierzy złożona; znaleziono tam: 10 dział, cztery moździerze, i przeszło 6,000 bomb i kul rozmaitej wielkości, 495. karabinów, dwa cetnary kul karabinowych, 10,000 ładunków, 590 cetnarów prochu, i wiele innej amunicyi.

Podpółkownik Hr. *Thurn*, zabrał 25 wozy amunicyjne przeznaczone do *Metz* w okolicy *Oisy*, z których jeden w czasie walki wyleciał na powietrze; straż częścią wycięto, częścią poymano w niewolę.

Major *Hecht*, zabrał na gościńcu do *Bourguignon* transport żywności. Jenerał Major Xiążę *Szczerbatów*, przymusił nieprzyjaciela do opuszczenia *Ligny*, gdzie dowiedziano się: że tam dnia 22go b. m. przybył był z *Paryża* Xiążę *Neuszatelski*, a rozmówiwszy się z Marszałkiem *Nejem* i *Viktorem*, nazad odiechał do *Paryża*. Miało się na to zgodzić, że Marszałek *Wiktor*

będzie się do dnia 26go Stycznia trzymał w *Bar le Duc*, w którym dniu mogła tam nadciągnąć nowa gwardya z *Antwerpii*. Xiążę Hessko-Homburski dnia 19go osadził *Dyzon*. (z *G. Berlin.*)

Wyiątek z listu pewnego *Officera Rossyjskiego* pisanego z *Langres* dnia 21 Stycznia n. s.

„Przy początku tego roku niepodobna jest nie zwrócić uwagi na wielkie wypadki, które oznaczyły rok upłyniony 1813sty. Rzucając oko na kartę Niemiec, jak się nie zdumiewać, iż taką przestrzeń ziemi w tak krótkim czasie przebyło waleczne Rosskie Rycerstwo. W dziejach świata nie znajdziemy przykładow podobnych wypadków. Lecz nie myślę się rozszerzać nad wypadkami roku przeszłego; Historii zostawić je należy: chcę tylko zwrócić na moment uwagę na początek terażniejszego roku. W pierwszy jego dzień, Cesarz Rossyjski, ten Wielki Monarcha Północy, złożywszy nad brzegami *Renu* dzięki Naywyższemu Królowi Królów za oswobodzenie od jarzma Europy, przebył tę pyszną rzekę pod *Bazyleą*. Niepodobna jest opisać radości mieszkańców *Szwajcaryi*. Tysiączne odgłosy błogosławieństwa i życzeń towarzyszyły podróży tego Monarchy. Świetna i wspaniała postawa naszej gwardyi wzbudziła wszystkich podziwienie. Dzień ten zostanie na zawsze w pamięci tych okolic — We trzy dni potym Monarcha Rossyjski wkroczył w granice Francyi, która, po okropnych burzach i przewrótach swojego losu, z rąk tego Pana oczekując oswobodzenia swojego od ciężkich i zbyt długich ucisków srogiej niewoli. Ktoby się spodziewał, aby ten lud, który się zdawał być tak nieprzyjaznym Rossyi, tak uprzeymie i z taką radością przyymował wszędzie Monarchę i woyska nasze. Teraz się oczewiście okazuje, że Francuzi pomimo woli swojej pomagali zamysłom swojego pysznego Władcy, który ich ciężarem swego zelaznego berła schyliwszy do nóg swoich, wioczył ich za sobą zwiedzionych z kraju do kraju, nie dając czasu do opamiętania się wśród ustawicznego ruchu: tak dalece, że ten naród niegdyś oświeceniem i przemysłem wstawiony, zamienił się w żalostną przestrzeń ziemi, której nędzni mieszkańcy pozbawieni wszelkiej siły ducha nie byli zdolni myśleć ani działać. Dopiął on tym sposobem zupełnie swojego celu, lecz w tym się zawiodł, że na tym zakładał niezłomną podstawę swojej trwałey wielkości. Nigdzie we Francyi nie stawi się widok tego pomysłnego bytu, jaki jeszcze spotykać można w niektórych częściach Niemiec, pomimo niesłychanych ucisków, na jakie ten kraj był wystawiony. Tu panuje wszędzie nędza i niedostatek, zewsząd słyszeć się dają jęki i przekleństwa na tego, który przez swoje częste odezwy do Senatu, starał się wszystkich przekonać, że celem wszystkich spraw jego miało być dobro Francyi!! Jeszcze niedawno jego mowy mogły wpaść ku niemu ufność; ale teraz już ona znikła w mniemaniu i duchu narodowym. Francuzi zbyt długim nauczeni doświadczeniem, widzą jak wiele niewymówiona ich nieostróżność była zgubna dla nich samych i dla innych narodów. Zyczenia ich teraz i myśli zgadzają się zupełnie z zamiarami Mocarstw Sprzymierzonych. Nasz Monarcha jak nayuroczyściey i nayuprzeymiey był w *Langres* przyjęty. Ulice i okna domów napelnione były mieszkańcami, którzy radośnie wołali: *Vive l'Empereur de Russie pour le bonheur de la France!* Jakie podziwienie wzbudzała we wszystkich Jego niewymowna łaskawość i dobroć! — Tegoż samego dnia odebrano wiadomość, że Dania zawarła pokóy ze Szwecyą. Tak nakoniec i to Państwo, które jeszcze sprzeciwiało się powszechnemu związkowi Europy, chwyciło się prawey strony — Chwała i cześć Monarsze Rossyjskiemu, i Jego wiernym Poddanym! — Wdzięczność i sława Naywyższej Opatrzności, która dała Rossyi tak Wielkiego Monarchę, i tak wielką pomyslnością uwieńczyła Jego zamiary. (z *Pocz: Pótn.*)